wolnelektury.pl

Antoni
Lange

Sonety wedyckie

Ta lektura, podobnie jak tysiące innych, jest dostępna on-line na stronie wolnelektury.pl.

Utwór opracowany został w ramach projektu Wolne Lektury przez fundację Wolne Lektury.

ANTONI LANGE

Sonety wedyckie

I. Rupa[1]

(Stan kamienny)

Duch

Duch nasz dziecięcy — prawi mędrzec boży —
W jutrznianych[2] wieków zamgławne przedednie
Trwał połączony w niepodzielną jednię
Z nieświadomością żywiołowych zworzy[3].

I, gdy mu padał w źrenice blask zorzy,
On stał jak martwe, niebytu sąsiednie,
Głazu urwisko i roił bezwiednie,
Że jego własne oko promień tworzy.

Dusza, Natura

I we mgle owej pierwotnej ciemnicy
Pozostawając, nie znał tej granicy,
Która obrazy jego duszy sennej

Od ram natury dzieli wiecznym działem,
Lecz jednym duchem czuł się z nią i ciałem —
I był sam sobie obcy, bezimienny.

II. Jiv-Atma[4]

(Stan roślinny)

Wolność

Nieobliczone minęły epoki,
Zanim duch ludzki rozerwał te klatki,
I wyszedł z nocy tej, jak z łona matki,
By ujrzeć świata wzburzone widoki.

Były to tęskne przedświtu obłoki,
Gdy w onej duszy, pchanej wciąż w upadki
I niewzruszonej na słońca zagadki,
Zadrgały życia purpurowe soki.

---

[1] *rupa, rūpa* — w buddyzmie i hinduizmie: cielesność, forma, materia. [przypis edytorski]
[2] *jutrzniany* (daw.) — poranny. [przypis edytorski]
[3] *zwora* (daw.) — połączenie; element łączący. [przypis edytorski]
[4] *Jiv-Atma* (z sanskr.) — jivatma; w hinduizmie połączenie dwóch pojęć: *jiva*, dusza oraz *atman*, jaźń. [przypis edytorski]

Jakieś nieznane były w nim tęsknoty, Tęsknota
Jakichś promieni, jakichś zórz sen złoty,
Iż chciał się w górę piąć, jak pną się liany —

I patrząc wokół swą sierocą jaźnią —
Płakał, jak gdyby przeczuwał z bojaźnią,
Że na cierpienie wieczne jest skazany.

III. Linga-Sharira[5]

(Stan gwiaździsty)

Gdy ziemia, biegnąc wkrąg słonecznej sfery, Obraz świata
Za jej orbitą, w onej zawierusze
Mgławic stanęła, gdzie się rodzą dusze,
Wionęły na nią tęczowe etery.

I oto przyszły dni gwiaździstej ery, Marzenie
Gdy człowiek w pierwsze z słońcem wszedł sojusze
I gdy nieznane światów tych geniusze[6]
Pchać go poczęły, by ścigał chimery[7].

Spojrzał i wnet mu zdał się przestwór ziemi Walka
Sfinksem — szponami zbrojnym zatrutemi[8],
Więc chciał mu gardło zdusić śmiałym duchem —

I poznać wszystkie tych trucizn arkany
I ubezwładnić je. Lecz wnet wulkany
Jęły mu grozić płomiennym wybuchem.

IV. Kama-Rupa[9]

(Anima bruta[10])

I powstał ludzki duch, i, buntowniczy, Walka
Z wrogą naturą wszedł w niemiłosierny
Bój. — Krwią oblany, samotny, bezsterny,
Swej Atlantydy szukał tajemniczej.

Więc rąbie skały, burzy turmy[11], liczy
Gwiazdy, by świat z nich poznać niewymierny,
I mściwie czyha, gdzie ów tajń[12] odźwierny, Błądzenie
Co myśl mu w ciemni[13] dzierży niewolniczej.

---

[5] *Linga-Sharira, Linga Sharira* — ciało astralne. [przypis edytorski]
[6] *geniusz* — tu: duch. [przypis edytorski]
[7] *chimera* — tu: urojenie, coś nierealnego, ułuda. [przypis edytorski]
[8] *zatrutemi* — dziś popr.: zatrutymi. [przypis edytorski]
[9] *Kama-Rupa* (z sanskr.) — połączenie słów: *kāma*, zaspokojenie pożądań oraz *rūpa*, cielesność, forma, materia; Kamarupa w literaturze sanskr. to nazwa obecnego Asamu, stanu w Indiach. [przypis edytorski]
[10] *anima bruta* (z łac. *anima*: dusza oraz *brutum*: zwierzę) — duch pierwotny; dusza zwierzęca. [przypis edytorski]
[11] *turma* (daw.) — więzienie. [przypis edytorski]
[12] *tajń* (poet.) — tajemnica. [przypis edytorski]
[13] *ciemnia* (poet.) — ciemność, mrok. [przypis edytorski]

Gdyż póki nie znał tych tajemnic węzła,
Spragniona ciszy, jego dusza grzęzła,
Jak obłąkana, w ogniu i żelezie.

Była to zorza — pełna krwi i słońca,
Skroś hymny wieszczów i pożary lśniąca,
Skroś objawienia, kajdany i rzezie.

V. Manas[14]

(Duch ludzki)

Owo z tych pieśni, co głuszą lamenty,
Wróżąc, że znikną mięsożerne twory;
Z mąk, w których wiarą w przyszłe świty chory,
Ginie męczennik na krzyżu rozpięty:

Nieurodzonych wieków dech (zaklęty
W miłością lężne[15], błędne meteory)
Mędrzec w swej duszy wchłania czujne pory
I słyszy jeźdźców przyszłości tętenty.

Gdy wszechnaturę ludzki duch odgadnie — Duch, Miłość, Mądrość
I nieujętą mocą jej owładnie,
Wówczas żelazne prawa jej okiełza:

Krew rzezi bratnich — żar słońca osuszy,
I w samolubnej dotąd ludzkiej duszy
Miłość drgnie żywa, a nie krew i nie łza.

VI. Buddhi[16]

(Anima spiritualis[17])

Wówczas zwycięski duch wejdzie w przymierze — Duch, Przemiana
Z całą naturą — i jej łono chlebne[18],
Jej mleczne piersi, jej tchnienie leczebne[19] —
Będą mu jako miłości puklerze[20].

Wolny od boju o żer — w onej erze —
Duch się uniesie w krainy podniebne,
Gdzie schną na wieki morza krwi haniebne,
Ku bardziej boskiej ciągle dążąc sferze.

Ale w miłości i poznaniu Wedy[21], — Mądrość
I w mar szlachectwie rosnąc, pozna wtedy,
Że w wiecznych złudzeń kole — trwa na ziemi;

[14] *manas* (z sanskr.) — umysł. [przypis edytorski]
[15] *lężny* (daw.) — lęgnący się; por.: lęg. [przypis edytorski]
[16] *buddhi* (z sanskr.) — rozum, intelekt. [przypis edytorski]
[17] *anima spiritualis* (z łac. *anima*: dusza oraz *spiritualis*: duchowy, nadprzyrodzony, niematerialny) — dusza niematerialna, duchowa; dusza wyższa. [przypis edytorski]
[18] *chlebny* — urodzajny. [przypis edytorski]
[19] *leczebny* (daw.) — leczniczy. [przypis edytorski]
[20] *puklerz* — rodzaj okrągłej tarczy; pancerz. [przypis edytorski]
[21] *weda* (z sanskr. *veda*) — wiedza; wedy: staroindyjskie teksty sakralne. [przypis edytorski]

Że ziemia żądzom jego nazbyt niska,
Bowiem, gdy zdrój ich wyżej praw jej tryska,
By je przeważyć, musi zlać się z niemi[22].

VII. Atma[23]

(Duch boży)

Niewola

Coraz miłości szerszą żądzą gnany,
Coraz jej szersze kręgi duch ogarnie,
I czując wszystkich atomów męczarnie,
Zechce rozsadzić bytu ich kajdany.

Rozczarowanie

Grobem tysiąca mar rozczarowany,
Pomny na dziejów swych wieczne trupiarnie,
Pozna wszechrzeczy treść, co go bezkarnie
W niedoścignione pchały wciąż omany.

Duch, Miłość

Więc silny wiedzą cierpienia wszechrzeczy
I wszechmiłością ku nim — duch człowieczy,
Jak bóg, zapragnie z nimi wejść w zbratanie:

I w tej ku źródłom swym drodze powrotnej,
Jaźń swą rozleje w materii pierwotnej
I w bezpotomnej pójdzie śnić Nirwanie[24].

Paryż 1887

[22] *niemi* — dziś popr.: nimi. [przypis edytorski]

[23] *atma, atman* (z sanskr.) — jaźń; indywidualny boski pierwiastek duchowy tkwiący w każdej żywej istocie. [przypis edytorski]

[24] *nirwana* — w buddyzmie ostateczne wyzwolenie od kręgu reinkarnacji i bytu indywidualnego oraz związanych z nim bólu i pragnień; osiągnięcie najwyższej prawdy i szczęścia. [przypis edytorski]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur.
Ten utwór jest w domenie publicznej.
Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na Licencji Wolnej Sztuki 1.3.
Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/lange-sonety-wedyckie

Tekst opracowany na podstawie: Antoni Lange, Rozmyślania i inne wiersze, wybrał i wstępem poprzedził Jerzy Poradecki, nakł. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1979.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (http://wolnelektury.pl). Reprodukcja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów Doroty Kowalskiej. Utwór powstał w ramach "Planu współpracy z Polonią i Polakami za granicą w 2014 roku" realizowanego za pośrednictwem MSZ w roku 2014. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji, o posiadaczach praw oraz o "Planie współpracy z Polonią i Polakami za granicą w 2014 r.".

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Katarzyna Dug, Marta Niedziałkowska, Paulina Choromańska, Paulina Ołtusek, Wojciech Kotwica.

ISBN 978-83-288-0491-3

Wesprzyj Wolne Lektury!
Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.
Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?
Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.
Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.
Przekaż darowiznę na konto: szczegóły na stronie Fundacji.